Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:

Miesięcznie	Zł. 1·10
Kwartalnie	Zł. 3·30
Półrocznie	Zł. 6·60
Rocznie	Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie	zł. 1·50

Konto P. K. O. 410·288.

Redakcja i administracja: ul. Goldhammera 2. Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:

Strona	Zł. 200·—
1/2 strony	Zł. 100·—
1/4 „	Zł. 60·—
1/8 „	Zł. 30·—
1/16 „	Zł. 15·—
1/32 „	Zł. 8·—

Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30·—

Rok IV. Tarnów, piątek dnia 6 lutego 1931 r. Nr. 6.

Przed rozwiązaniem kahału.

Obecna nad wyraz ciężka sytuacja gospodarcza tak bardzo absorbuje nasze tutejsze społeczeństwo żydowskie, walka o byt, to niepewne jutro tak dalece zajmuje stroskane umysły szerokich warstw naszego żydostwa, że zagadnienia naszej polityki miejskiej tylko bardzo słabe budzą obecnie zainteresowanie.

Rozwiązanie tutejszej Rady miejskiej i wprowadzenie na Ratusz komisarza rządowego przez sfery miarodajne, nadzwyczaj słabo zresztą uzasadnione, przeszło bez wielkich wstrząsów i tylko kucharze tego bigosu politycznego, prowodyrzy stronnictw antysjonistycznych nie odkładają jeszcze warzechy, chcąc jeszcze kilka tłustych kawałów dla siebie z tego wrzącego kociołka wyłowić.

Można tu łacno cytować Buscha z „Max und Moritz":

Dieses war der erste Streich,
Doch der zweite folgt sogleich".

Po rozwiązaniu Rady miejskiej ma przyjść kolej **na kahał.**

Sjoniści bowiem, jakkolwiek nie mają w kahale większości, uwzięli się wprowadzić inowacje w dziedzinie społecznej i kulturalnej, chcieli koniecznie wpuścić pęd świeżego powietrza w dotychczasową stęchłą atmosferę kahalną.

Tylokrotnie przez sfery ortodoksyjne w tym kierunku podjęte ofenzywy zawsze spaliły na panewce, teraz po ogniu huraganowym, skierowanym na sjonistów zasiadających w Radzie miejskiej, atak przypuszczalnie się uda.

Tutejsi ortodoksyjni rachmistrze polityczni twierdzą też, że w 14/16 częściach kahał już jest rozwiązany, a więc tylko drobnostka jeszcze brakuje do 100%-wego rozwiązania, ba — wymieniają już komisarza rządowego i radców przybocznych.

Nietrudno sobie wyobrazić, z jakim animuszem i z jaką otuchą zasiadający obecnie w kahale sjoniści jeszcze pracują...

Przypomina nam to anegdotkę, którą sobie opowiadali w jednym z pensjonatów zakopiańskich. Mieszkał tam raz jeden starszy pan, który wcześnie zwykle kładł się spać. Budził go jednak koło północy w sąsiednim pokoju mieszkający student, który zwyczajnie pod dobrą datą wracał późno do domu, a rozbierając się, strzelał butami o drzwi swego pokoju. Dopiero po dłuższej chwili mógł wspomniany starszy pan znowu usnąć.

Pewnego razu po rzuceniu jednego buta, przypomniał sobie student, że zakłóca spokój nocny sąsiada i postawił ostrożnie i cicho drugi but obok swego łóżka. Po dwóch godzinach puka do niego sąsiadujący starszy pan, prosząc go, aby już raz rzucił drugi but, gdyż czekając na to, nie może usnąć.

Rozwiązanie kahału — oto drugi but.

W takich warunkach jest praca w kahale, gdzie i tak nie mieliśmy większości stałej, niemożliwą.

Niechaj antysjonistyczne stronnictwa zakosztują w całej pełni trjumfu swej niecnej roboty.

Rządy komisarskie na Ratuszu, rządy komisarskie w Kahale! Pocóż samorząd, jako wynik wyborów? Wybory są w obecnych czasach, kiedy sjoniści mają „ulicę żydowską" za sobą, wielce drażliwą i ryzykowną rzeczą... A jeżeli przyjdzie kiedyś do wyborów — w bliskiej lub dalszej przyszłości — to przecież ważnym atutem jest mieć aparat wyborczy w ręku!

Złudne nadzieje! Ewolucja żydowskiej myśli odrodzeniowej nie da się wstrzymać, a przed coraz silniej i potężniej rosnącem samopoczuciem narodowem znikną służalczość i obłuda, zacofaństwo i wstecznictwo, jak opary przed promieniami wschodzącego słońca.

J. H.



O ostatnie posiedzenie Rady kahalnej?

Intryganci stchórzyli. — Protest przeciw denuncjacjom. — Ustawa kahalna nie przewiduje komisarza kahalnego. — Donosy do Starostwa. — Przeciw podwyższeniu krypki. — Wybór komisji rekursowej i budżetowej.

W sobotę o godzinie 7.30 otwiera posiedzenie prezes Rady tow. Neiger.

Na sali jawią się radni sjonistyczni pp. Löw, Durst, Dr Fisch, Korn (w miejsce Dra Feiga, który ustąpił), Leiner, Spielman, Kurz Holländer, — oraz i bundowcy pp. Zucker i Grünbaum.

Nieobecni są: pp. Aberdam, Braw, Gewürz, Feuereisen, Mehr, Dr Mütz, Dr Klein, Reinhold, Wolf Wechsler.

Ze strony Zarządu biorą udział w posiedzeniu pp. Dr Ehrenfreund, Dr Spann, Götzler i Batist.

Po odczytaniu protokołu ostatniego posiedzenia i po zawiadomieniu Rady o złożeniu mandatu przez tow. Dra Feiga, w miejsce którego powołano tow. Korna, rozwinęła się krótka dyskusja nad porządkiem dziennym. Chodziło mianowicie o sprawę podwyższenia krypki, który to punkt znalazł się na porządku dziennym, a który wywołał pewne nieporozumienie. Radny Zucker wychodząc z założenia, że Zarząd powinien najpierw załatwić tę sprawę, żądał zdjęcia tego punktu z porządku dziennego. Dopiero gdy tow. Dr Spann wyjaśnił, że właśnie dzisiejsza Rada kahalna ma zmienić uchwałę Zarządu, podwyższającą opłaty rzezalniane, a to dlatego, ponieważ kilku członków Zarządu wyzyskało przypadkową nieobecność sjonistów i opłaty podwyższyło, r. Zucker zgodził się na proponowany przez Zarząd porządek dzienny.

Protest frakcji sjonistycznej.

Imieniem frakcji sjonistycznej zabiera głos tow. **Dr Fisch** do wniosku naglego. Przemówienie to przypominało w zupełności nastrój na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej.

„Jesteśmy — wywodzi tow. Dr Fisch — świadkami nagonki, która ma mieć swój wyraz w rozwiązaniu kahału i zamianowaniu komisarza kahalnego. Ta nagonka ani nas nie dziwi, ani nie przeraża. Nie dziwi, bo do bezprawnego rozwiązywania ciał autonomicznych jesteśmy przyzwyczajeni, — nie przeraża nas, bo nie boimy się utraty rządów w kahale, a w szczególności, bo praca w takich warunkach jest ciężką i niewdzięczną. Nie będziemy też ronić łez z powodu rozwiązania kahału, **ale zastrzec się musimy przeciw jego traktowaniu.**

Dzisiejszy kahał jest emanacją woli ludu.

Walka o rozszerzenie podstaw naszej autonomji doprowadziła do tego, że kahał przestał być domeną i przywilejem familijnym dla pewnych rodzin. Do głosu w gminie żydowskiej doszły najszersze warstwy ludowe. Wybrany na podstawie rozszerzonej ordynacji wyborczej kahał jest emanacją woli ludu i zasługuje na większy szacunek ze strony tych, którzy ten kahał wybrali, niż żeby nim pomiatano i codziennie go rozwiązywano.

Nowe wybory, ale nie komisarz.

Jeżeli już konieczne jest rozwiązanie kahału, chociaż taka konieczność nie zachodzi i żadnej niema do rozwiązania przyczyny, to niechaj się **odbędą nowe wybory.** Komisarz w kahale to policzek dla autonomji naszej, ciężko wywalczonej, to przekreślenie tej autonomji. Dlatego dziwimy się, że między członkami Zarządu są tacy, którzy przykładają rękę do tego, by kahał rozpędzić i sparaliżować byt tej instytucji. Niema żadnej podstawy prawnej do rozwiązania kahału, któremu nic zarzucić nie można. Chociaż nie jesteśmy zachwyceni tym kahałem, bo brak tam stałej większości, harmonijnej linji wytycznej, ale tak Rada kahalna, jak i Zarząd niczego nie popełniły, coby kolidowało z ustawą albo obowiązkami, jakie na nich ciążą.

To intryganci chcą wybłagać rozwiązanie kahału.

Zarzuty stawiają ci, którzy chcieliby per fas et nefas pochwycić rządy. Dlatego chwytają się niecnych środków i intryg, by wybłagać rozwiązanie kahału. To też obowiązkiem naszym, jako reprezentacji wybranej przez całe żydostwo tarnowskie, jest **zaprotestować przeciw zamierzonemu pogwałceniu autonomji żydowskiej.** Musimy **potępić metody,** jakiemi posługują się owi intryganci, bo wiedzą oni, że środkami legalnemi nie mogą niczego osiągnąć i dlatego w ten sposób chcąc podkopać byt Gminy żydowskiej, tej jedynej uprawnionej placówki autonomicznej żydostwa golusowego. Przeciwko tym metodom pewnych sfer, przeciwko ich intrygom i machinacjom musimy dziś protestować i dlatego proszę o uchwalenie rezolucji w następującem brzmieniu:

Rada protestuje przeciw zamierzonemu rozwiązaniu kahału, a głównie przeciw zamierzonemu wprowadzeniu do kahału komisarza rządowego, albowiem to podkopuje autonomję gminną i sprzeciwia się ustawie. Rada piętnuje metody walki pewnych kół, zmierzających do

podkopania autonomji Gminy żydowskiej i wyraża pogardę tym, którzy niecnemi intrygami i zakulisowemi machinacjami współdziałają w tej podziemnej walce przeciw jedynej żydowskiej korporacji samorządowej.

Zabiera następnie głos prezes Rady tow. **Neiger,** który nawiązując do wniosku tow. Dra Fischa, piętnuje działalność tych radnych, którzy podkopują byt Gminy żydowskiej.

„Ale protest nasz — wywodzi między innemi tow. Neiger — uzasadniony jest i z innych powodów. Wedle obowiązującej dziś ustawy o kahałach, instytucja komisarza jest wogóle nieznaną. Kahał może być rozwiązany, ale wedle ustawy muszą być rozpisane nowe wybory, które przeprowadzić miałby obecny Zarząd. Ustawowo więc zamianowanie komisarza kahalnego jest niedopuszczalnem. Niestety, dużo dzieje się dziś rzeczy niemożliwych i dlatego wierzymy, że intrygantom uda się uzyskać zamianowanie komisarza. I tu nie chodzi naszym wrogom o wyrzucenie sjonistów czy bundowców. Chodzi im o złamanie autonomji żydowskiej, tego jedynego skarbu naszego w golusie. Ta autonomja jest im niewygodna. Przecież przy wyborach panowie ci nie mają szczęścia, zapomocą kartki wyborczej ci, którzy dziś rozmyślnie się absentują, by zdekompletować Radę, nigdyby do rządów nie doszli. Lud bowiem żydowski ma zdrowy instynkt i dlatego ci panowie boją się sądu tego ludu i szukają innych sposobów dojścia do władzy. My się wyborów nie boimy, ani sądu ludu żydowskiego nie unikamy. Przed przemocą ustąpimy, przemocy się nie przeciwstawimy. Przyjdzie reskrypt rozwiązujący Radę — pójdziemy. Ale zwrócimy się do ludu żydowskiego, do niego zaapelujemy, bo i komisarz nie będzie wiecznie siedział w kahale. Łamie się dziś jedną autonomję za drugą i ci sami ludzie, którzy intrygowali przeciw Radzie miejskiej, starają się teraz podminować kahał, — tę ostatnią placówkę autonomiczną, jaka została w Tarnowie. Jakieś ciemne siły grasują teraz w ulicy żydowskiej i niszczą wszystko co pożyteczne i konieczne dla życia wyniszczonego żydostwa. Ofiarą tych ciemnych sił jest zakład sierót żydowskich w Tarnowie, który cierpi z powodu rozwiązania Rady miejskiej. Bronimy się przed krypką, by nie obciążyć ludności żydowskiej nowemi opłatami, ale ze strony tych, którym ta Rada jest zaporą w dojściu do władzy, idzie atak na kieszenie biednej ludności żydowskiej. Najlepsi nasi ludzie biedzili się, by pokryć budżet kahalny, wzięliśmy na siebie odjum niepopularności przez podwyższenie podatku bezpośredniego, byleby tylko ratować Gminę żydowską, która najbardziej odczuwa kryzys gospodarczy. Naturalnie — klice chasydzko-ludowej nie jest to na rękę. Oni chcą sanować finanse Gminy w inny sposób, w każdym razie nie podatkami bezpośredniemi. Skoro tylko opuścimy kahał, pierwszym ich czynem będzie podwyższenie opłat rzezalnianych, by sanować finanse groszem, wyciśniętym z biednej ludności. Może to ostatnie nasze posiedzenie, ale niech wie biedna ludność żydowska, że bronimy się przed podwyżką krypki. Witam z zadowoleniem wniosek tow. Dra Fischa, niech protest nasz będzie godną odpowiedzią i wyrazem pogardy dla tych podziemnych sił, które dążą świadomie do rozbicia Gminy żydowskiej i do zniszczenia podstawy autonomji żydowskiej".

Nagłość wniosku Dra Fischa została jednomyślnie uchwalona, poczem przemówił imieniem frakcji budowskiej członek Zarządu p. **Batist.**

„Wytworzyła się ciekawa sytuacja. Reprezentant sjonistów zapewnia, że nie będzie płakał z powodu rozwiązania kahału, nieobecni dziś z pewnością również z tego powodu nie zapłaczą — no a my chyba napewno się nie rozpłaczemy. Otóż sam fakt rozwiązania kahału nie robi już dziś żadnego wrażenia, ale napiętnować musimy metody, te znane denuncjacje ze strony tych, którzy dziś rozmyślnie się absentują. Fakt rozwiązania kahału, zniszczenie autonomji naszej, nie jest zjawiskiem oderwanem. Jest to małe tylko ogniwo w łańcuchu tych wielkich zdarzeń, które ostatnio miały miejsce. Życie żydowskie jest przecież odzwierciedleniem stosunków panujących w Polsce. Prawda, że ustawa nie zna instytucji komisarjatu w kahale. Ale ustawa i innych rzeczy nie zna, a wobec tych rzeczy ustanowienie komisarza w kahale jest drobnostką. Dlaczego oddaje się ortodoksji, oraz zasymilowanej inteligencji hegemonję w życiu żydowskiem? Bo można w sposób humanitarny pozbyć się opozycji. Nie trzeba uciekać się do innych metod, o których tak głośno dziś w całej Polsce. Podczas wyborów do Sejmu ortodoksi dali purecowi co mieli do oddania. Przyrzeczono im obniżenie podatków i inne złote góry, a dano im dekret, nowelizujący ustawę kahalną. Wydano masy żydowskie w ręce tych, którzy normalną, uczciwą drogą nie mogą dojść do władzy, którzy u nas nie mają żadnego zaufania, którzy tylko przy pomocy pureca będą mogli rządzić.

I cóż to za nowości wprowadzono? Oto komisje wyborcze do kahałów nie będą się składały z partyj politycznych, tylko z różnych towarzystw religijnych. Te komisje wyborcze będą rozstrzygać, kto może mieć prawo wyborcze i kto nie będzie nosił pejsów, tego wykluczy się z grona „religijnych" Żydów lub wogóle z grona Żydów, mających pełne prawa obywatelskie.

Naturalnie — wybierać taki niepejsaty Żyd nie będzie mógł, ale podatki będzie musiał płacić. Tak było i za czasów carskich. Masy żydowskie były uciskane, ale górne warstwy żydostwa otrzymywały koncesje i te warstwy miały przywilej na ucisk ludu żydoskiego. Ot i taka jest rzeczywistość nasza w Polsce".

P. Batist ilustruje następnie powyższe swe twierdzenie przykładami z historji Żydów i przechodzi następnie do omówienia zachowania się sjonistów podczas ostatnich wyborów do Rady miejskiej, kiedy to dzisiejsi ortodoksi i asymilanci tworzyli razem z nimi jednolity front przeciw socjalistom. Krytykuje też mowca działalność niektórych radnych sjonistycznych, szczególnie tych z komisjo budżetowej, zarzucając im, że nie starali się o subwencje dla instytucyj robotniczych.

Zdaniem p. Batista „los mas żydowskich nie rozstrzygnie się w kahale, bo gospodarcze i polityczne położenie Żydów zależne jest od tych sił, które walczą teraz w Polsce".

Sprawa rozwiązania kahału wyjaśniona została dopiero po przemówieniu wiceprezesa Zarządu, tow. Dra Spanna. Ten dopiero wykazał intrygi kandydatów na komisarzy kahalnych i cała ohyda kliki agudowskiej wyszła na jaw.

Tow. Dr Spann rozprawia się naprzód z zarzutami, jakie wytoczył przeciw sjonistom p. Batist. „Nie jest pora — wywodzi Dr Spann — mówić teraz o ogólnych sprawach politycznych. Ale dobrze zrobił p. Batist, że sprawę tę poruszył. Naszą instancją jest rzeczywiście naród żydowski. Kahał jest jego reprezentacją. Dlatego rozumiemy, że p. Batist wybrał to forum, by wytoczyć przed niem swe żale i przedstawić nam to, co go boli. Sjoniści są odpowiedzialni za politykę żydowską. I chociaż nie wszystko wypada zawsze po naszej myśli, to jednak dewizą naszą jest zawsze dobro narodu żydowskiego. Jeżeli przy ostatnich wyborach do Rady miejskiej zawarliśmy pakt nie z socjalistami, to winni temu są ci ostatni, a w szczególności Bund z p. Batistem na czele".

Mowca przypomina przebieg wstępnych pertraktacyj z p. posłem Ciołkoszem w sprawie wspólnego bloku wyborczego i wykazuje, że blok ten nie przyszedł do skutku jedynie wskutek opornego stanowiska Bundu. Zarzuty więc p. Batista są nieuzasadnione.

„Ale — powiada Dr Spann — Żydzi wyszli z całej tej akcji politycznej zwycięsko i wprowadzili na Radę reprezentację żydowską, która godnie broniła interesów żydowskich i stała na straży dobra miasta. Wprawdzie część radnych żydowskich nas zdradziła i przez podkopanie samorządu miejskiego wyrządziła niepowetowaną szkodę przedewszystkiem żydostwu tarnowskiemu, ale w czasie istnienia tej Rady żydostwo tarnowskie było godnie reprezentowane. Jak długo Tarnów istnieje, nie zostały nasze potrzeby kulturalne uwzględnione z takiem zrozumieniem i lojalnością ze strony katolickiej części Rady, jak to było ostatnio, a żydowskie instytucje filantropijne po raz pierwszy traktowane były z należytą troskliwością. Nieraz ubolewałem na Radzie miejskiej w czasie dyskusji budżetowej, że tu i ówdzie robotnikom dzieje się krzywda, ale było to wynikiem błędnej polityki stronnictw robotniczych przy ówczesnej kampanji wyborczej. To, co uzyskaliśmy na cele żydowskie, otrzymaliśmy w sposób godny, a nie prośbami, a stosunek nasz do katolickiej części Rady polegał na wzajemnem zaufaniu, tolerancji i zrozumieniu".

Przechodząc do sprawy rozwiązania kahału, oświadcza tow. Dr Spann: „Rzeczywiście nikt nie będzie płakał z powodu rozwiązania kahału i moglibyśmy opuścić tę salę bez jakiegoś zgrzytu. Ale protestować musimy przeciw sposobom i metodom, jakiemi się nasi przeciwnicy posługują. Bo tak łatwo rozwiązać kahału nie można. Minister Dobrucki wydając ustawę kahalna, nie przewidział, że w Tarnowie zajdzie potrzeba ustanowienia komisarza kahalnego, a takiej instytucji ustawa też nie przewiduje. Dlatego szuka się jakichś nadzwyczajnych powodów, któreby mogły stanowić pozór do rozwiązania kahału. Wprawdzie nie można nam zarzucić, byśmy kradli, ale za to szuka się usterek w naszej gospodarce. Przecież i Radę miejską rozwiązano z powodu „złej gospodarki Magistratu", nie dziw więc, że ci sami rozbijacze autonomji chwycili się tych samych środków. I oto już przychodzą do kahału ze strony władz przełożonych różne „zapytania" w sprawach administracji kahalnej, bo posypały się już na nas do „pureca" denuncjacje, których treść jest nam znaną. Denuncjacje te zawierają tyle łajdactw i kłamstw, że rumieniec wstydu oblewa nas na samo wspomnienie, że tu w Zarządzie i w Radzie mogli znaleść się Żydzi zdolni do takich podłych, a równocześnie śmiesznych denuncjacyj. Otóż Starostwo donosi nam, że doszło do jego wiadomości, że w szpitalu żydowskim personalowi wypłaciliśmy pensję dopiero w dniu 16 ubiegłego miesiąca. Cała ta denuncjacyjka polega jednak na kłamstwie, nie mówiąc już o tem, że skarga do Starostwa nie pochodzi wcale od rzekomo pokrzywdzonych funkcjonarjuszy szpitala. Personal bowiem szpitalny, który otrzymuje cały wikt i mieszkanie, podejmuje zawsze pensję w kilka dni po pierwszym każdego miesiąca i nigdy z tego powodu nikt przed nikim się nie żalił, a teraz jakiś podły denuncjant ujmuje się krzywdy ludzi, zajętych w szpitalu, którzy do kahału żadnych nie mają żalów. Gdzież więc tu jest dowód, że gospodarka kahału jest zła? Denuncjacje jednak zawierają dalszy zarzut złej gospodarki kahalnej. Oto zarzucają, że funkcjonarjuszom szpitalnym strąca się z pensji zasiłek, pobrany w Kasie chorych na wypadek choroby któregoś z nich. Otóż ani jednego zasiłku dotychczas nie strącono i nikomu z personalu dotychczas nie stała się żadna krzywda. Mimo to jednak denuncjacyjka taka do Starostwa poszła. Co więcej. Zarzuca się nam, że na czele szpitala stoi osoba niekwalifikowana i to miało być największym argumentem dla wykazania naszej złej gospodarki. Tymczasem niewiadomo, kogo to denuncjanci mają na myśli i kto to ma być ową naczelną niekwalifikowaną siłą. Chyba nie p. Dr Schützer, który jest dyrektorem szpitala, a jeżeli chodzi o administrację, którą ja kieruję, to jako adwokat do tego „naczelnego" stanowiska mam chyba dostateczne „kwalifikacje". A jeżeli chodzi o kwalifikacje siostry przełożonej, to przez 30 lat pełni ona funkcję zawodowej siostry, odbyła przed wojną długoletnią praktykę w Kołomyji po ukończeniu sławnej szkoły dla sióstr we Frankfurcie n/M., a podczas wojny pracowała u boku sławnego prof. Eiseberga, biorąc udział w polu przy wszystkich jego operacjach. Wreszcie próbują denuncjanci nasi dowieść, żeśmy gminę zadłużyli, ale zapominają oni dodać, że gmina obciążona była jeszcze przed wojną, że jeżeli gmina zaciąga długi, to czyni to dla dobra całej ludności, że obecnie w czasie kryzysu wszystkie gminy, choćby najbogatsze, muszą zaciągać pożyczki. Oto są kwiatki denuncjatorskiej roboty i łajdackich metod tych, którzy dobijają się teraz do objęcia rządów w kahale, a do tego plugawego towarzystwa, które w przedpokojach p. Starosty składa donosy na kahał i błaga o jego rozwiązanie, należą niestety i niektórzy członkowie Zarządu. Niechaj jednak ci panowie przyjdą tu przed oblicze tej Rady i wytoczą swe argumenty, niech zaapelują do społeczeństwa żydowskiego, a wówczas spokojny jestem o odpowiedź, jaką otrzymają. Dlatego przyłączam się do protestu, zawartego w rezolucji tow. Dra Fischa".

Przemówił jeszcze następnie radny tow. Spielman, który wyjaśnił, że na Radzie miejskiej Żydzi nie mieli żadnego wpływu na podział subwencyj dla instytucyj polskich.

Rezolucja tow. Dra Fischa została jednogłośnie uchwalona, poczem na wniosek tow. Kurza wybrano komisję rekursową, do której weszli pp. Holländer, Spielman, Kurz, Lion i Trinczer. Wybrano też komisję budżetową na rok 1930/31 w następującym składzie: ze strony Zarządu pp. Dr Spann, Götzler, Aberdam, Rosenzweig i Batist, a z łona Rady pp. Dr Fisch, Löw, Leiner, Gewürz i Zucker.

Z powodu interpelacji tow. Kurza, żądającej wyjaśnienia w sprawie obiegających miasto pogłosek, jakoby tow. Neiger polecił rabinowi Kirschenbaumowi wniesienie rekursu do władz przeciw udzieleniu rabinowi Kurzowi zezwolenia na dawanie ślubów, oświadcza tow. Neiger: „Rabin Kirschenbaum wniósł rekurs przeciw uprawnieniu rab. Kurza do udzielania ślubów. Rabin Kirschenbaum pokazał mi ten rekurs, na co ja mu oświadczyłem, że my zasadniczo nie idziemy z takiemi sprawami do władz i radziłem mu, by przedtem wniósł rekurs do kahału, o ile czuje się pokrzywdzonym. Czytałem ten rekurs, ale stwierdzam, że niema tam żadnego żadnego słowa przeciw rabinatowi, ani żadnego wyrażenia, któreby mogło ubliżyć godności rabina. Wszystkie więc inne pogłoski na ten temat są kłamliwe".

W sprawie podwyższenia opłat rzezalnianych przemawiali tow. Götzler, który wypowiada się przeciw podniesieniu krypki i w tym samym duchu przemawiają p. Zucker i Dr Spann, poczem jednogłośnie uchwalono krypki nie podwyższać.

Wkońcu na wniosek tow. Götzlera uchwalono protest przeciwko zamierzonym i na Lidze Narodów omawianym reformom kalendarza, o ileby one godziły w sobotę.

Tak się zakończyło ostatnie może posiedzenie Rady kahalnej. Do tej sprawy jeszcze powrócimy.

Z okazji zaręczyn kolegi Feiwla Schwimera z p. Cecylją Diamand z Białej-Bielska serdecznie gratulują **Beck Samuel, Ström Pinkas, Gärtner Kalman, Faust Józef, Goldfarb Eljasz.**

JOACHIM NEIGER.

Obecna sytuacja w sjoniźmie.

(Referat wygłoszony na Zjeździe okręgowym Org. Sjon. w Bielsku dnia 25 stycznia 1931 r.).

Jeżeli się chce w chwili obecnej mówić o sytuacji w sjoniźmie, to musi się ją z dwóch stron oświetlić. Mamy obecnie kryzys i to podwójny: jeden zewnętrzny, polityczny — trudności od chwili niepokojów sierpniowych z roku 1929, które deklarację Balfoura i wszystko inne, cośmy dotychczas osiągnęli, stawiają pod wielkim znakiem zapytania, — i kryzys drugi, kryzys wewnętrzno-organizacyjny. Będzie to może paradoksalnie brzmiało, ale uważam kryzys zewnętrzny za mniej niepokojący, kryzys wewnętrzny za bardziej niebezpieczny.

Nie będę roprawiał i rozwodził się nad wypadkami, które doprowadziły do kryzysu zewnętrznego, są one bowiem zbyt dobrze znane, — kilka słów chciałbym rzucić na temat powodów, na temat genezy tego kryzysu.

W czem tkwi przyczyna, przyczyna psychologiczna, że angielska administracja i najwyżsi urzędnicy tak wrogo się do nas odnoszą.

Stworzono nowy typ rządów — kraj mandatowy. Państwo takie zostaje na pozór zwolnione od rządów poprzednich, mało jednak zyskując na samodzielności i zostaje wkońcu pod patronatem jednego z potężnych państw europejskich. Jednym z takich krajów mandatowych jest Palestyna. W jaki sposób należało takim krajem rządzić? Dotychczas nie było specjalnego resortu, specjalnego ministerstwa dla takich spraw. Wobec tego Anglja — i to był mocno nieszczęśliwy wypadek — oddała zarząd nad Palestyną Urzędowi Kolonjalnemu, ministerstwu dla kolonji. Anglja jest potęgą kolonjalną. Całe szeregi urzędników kolonjalnych zostały w Anglji wychowane. Taki urzędnik, oficjalny zastępca kultury i potęgi swojego państwa, czuje się, może nawet słusznie, lepszą i wyższą istotą od tuziemców, żyjących wciąż jeszcze dawną tradycją i dawnemi zwyczajami. Naturalnie tworzy się pomiędzy tym przedstawicielem a tuziemcami pewien dystans, który zresztą jest w zupełności przez tych ostatnich uznawany. Wziąwszy jednak rzecz zasadniczo, powinien dla krajów mandatowych zostać stworzony specjalny typ urzędników. Państwo mandatowe powinno być wychowywane w duchu samorządu, podczas gdy kolonje powinny zostać po wszystkie czasy kolonjami. Ponieważ jednak Anglja wysyłała swoich urzędników kolonjalnych do krajów mandatowych, a więc i do Palestyny, nie wyda się dziwnem, że urzędnicy byli w stosunku do tych krajów odpowiednio nastawieni. W stosunku do narodu arabskiego, nie prowadziło to do takich konfliktów, jakie wynikły w stosunku do Żydów.

A nie wolno zapomnieć o tem, że my Żydzi wysłaliśmy do Palestyny najlepsze siły, jakiemi rozporządzaliśmy, ludzi młodych, bardzo często z wykształceniem uniwersyteckiem, którzy doskonale się orjentują w problemach społecznych i którzy nie mogli znieść tego, by odnoszono się w stosunku do nich tak, jak odnoszono się w stosunku do tuziemców. I w ten sposób powstał pewnego rodzaju rozdźwiek pomiędzy angielskimi urzędnikami a Żydami. A do tego należy dodać różnicę, jaka istnieje pomiędzy zimnokrwistymi Anglikami, a rwącym i łatwo zapalnym temperamentem Żydów. To nieprzyjazne stanowisko rozwijało się coraz bardziej i przeniosło się wkońcu także do Colonial Office. I w ten sposób doszło do nieszczęśliwych wypadków w Palestynie. (C. d. n.).

Fabryka pomników w Warszawie a rozwiązanie Rady miejskiej w Tarnowie.

Główny organ sanacyjny „Ilustrowany Kurjer Codzienny" w jednym z ostatnich numerów omówił w dłuższym artykule istniejące w Warszawie centralne biuro dostawy pomników dla gmin w całej Polsce.

Kurjerek w sposób zdecydowanie negatywny odnosi się do właściciela tej fabryki pomników, którzy przy użyciu niedopuszczalnych środków podszywają się pod instytucje i nazwiska, mające obecnie w Polsce decydujący wpływ i w ten sposób wydostają od gmin znaczne sumy.

Dla gmin wiejskich istnieją pomniki za kilkaset złotych, dla mniejszych miasteczek za kilka tysięcy, a dla większych za kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Kurjer oburza się na tę podejrzaną spółkę warszawską, która wydostaje w tych ciężkich czasach od gmin znaczne sumy i chce zalać całą Polskę lichemi i jednakowemi postumentami.

Proceder ten uprawiany w stosunku do gmin, względnie naczelników gmin, mógł liczyć na tem większe powodzenie, iż fabryka pomników powoływała się w swoich prospektach i listach na osoby w Polsce bardzo wpływowe.

Naiwnych jest u nas dużo i dlatego wielka ilość gmin zakupiła pomniki, do czego przyczyniła się też i ta okoliczność, że ostatecznie naczelnicy i zarządy gmin wypłacają ceny kupna nie z własnych funduszów, lecz z funduszów, ściągniętych od przeciążonych podatkami obywateli.

„Opinja publiczna", wyrażająca się w sanacyjnych pisemkach, zawsze popiera myśl wystawienia pomników, bo jest to okazja do popicia i działania w tonie najrozmaitszych mniej lub więcej zasłużonych komitetów.

Mieliśmy w Tarnowie na fotelu burmistrzowskim człowieka mądrego, który nie chciał iść na lep warszawskich kombinatorów i który myśl zakupienia i wystawienia w obecnych ciężkich czasach pomnika uważał za niestosowną i nierealną.

Nie dziw więc, że udało się różnym „sanatorom moralnym" przy pomocy asów „sanacyjnych", pp. Marguliesa i Glotznera, — usunąć z krzesła burmistrzowskiego człowieka, który nie brał poważnie na patrjotyczną nutę nastrojonych prospektów fabryki pomników w Warszawie i który nie chciał też finansować „sanacyjnej" prasy lokalnej.

To stanowisko Dra Skowrońskiego w sprawie wystawić się mającego w Tarnowie pomnika było **głównym powodem rozwiązania Rady miejskiej.**

„Przyboczny radca komisarza" p. Artur Margulies wrócił z Warszawy.

„Hasło" w Nrze 5 z dnia 29 stycznia b. r. zawiadomiło mieszkańców miasta Tarnowa o radosnem zdarzeniu, iż „przyboczny radca komisarza rządowego", p. Artur Margulies, bawił wraz z komisarzem p. Marszałkowiczem w Warszawie, a to celem uzyskania kredytów na potrzeby miasta.

Jest to naprawdę radosna nowina, a przytem pouczająca, bo przy tej sposobności dowiedzieliśmy się o nowym tytule „przybocznego radcy p. komisarza".

Ciekawi też jesteśmy, ile gmina na ten cel wypłaciła i czy zaszczyt reprezentowania gminy przez „sanatora" i „przybocznego radcy" p. Artura Marguliesa nie jest zbyt drogi.

Nie tak dawno to, jak p. Margulies i jego (oraz żyd. ortodoksji) „przyboczny" organ rozsiewali pogłoski o sutych djetach sjonistycznych radnych.

Teraz nam p. Artur Margulies w swych zapędach „sanacyjnej" moralności zapewne wykazał, że dla dobra gminy można sobe samemu zapłacić bilet kolejowy do Warszawy, a to tembardziej, że przy tej okazji można się zobaczyć z córkami, w Warszawie na studjach przebywającemi, oraz że koncesja szynkarska p. Marguliesa daje mu bez żadnej pracy i ryzyka stałe i pewne dochody.

Złośliwi ludzie twierdzą, iż wyjazd p. komisarza w towarzystwie swego „przybocznego radcy" p. Marguliesa nie osiągnął żadnego celu, bo nigdzie nawet nie przyrzeczono udzielenia pożyczki. Podobno przyrzeczono tylko częściową wypłatę **już dawno uchwalonej** pożyczki w kwocie 250.000 zł.

Ten nikły efekt zabiegów p. komisarza jest naprawdę zadziwiający, zwłaszcza że zabiegi te popierał p. Margulies, „przyboczny radca", „sanator" i znawca w sprawach finansowych.

„Zniżka cen".

Na skutek akcji podjętej przez różne sfery w kierunku zniżenia cen, podwyższoną została onegdaj cena pudełka zapałek na **10 groszy.**

Walne zebranie członków Stow. Safa Berura w Tarnowie.

W niedzielę dnia 1 b. m. odbyło się w własnym lokalu Walne Zebranie Stow. „Safa Berura" przy licznym udziale członków.

Przewodniczącym wybrano tow. J. Neigera, a sekretarzem tow. Dra Silbermana.

Tow. Neiger otwiera zebranie i wskazuje na rozwój szkoły w okresie sprawozdawczym. Dzięki ofiarności społeczeństwa żyd. i przy pomocy stosunkowo taniej pożyczki, udało się nadbudować II. piętro i przebudować I. piętro, ponadto powiększyć inwentarz szkolny, przyczem ostatnio zakupiono epideskop.

Tow. Neiger podnosi pracę i wysiłek grona nauczycielskiego, tak gimnazjum, jak i szkoły ludowej i freblówki i stawia wniosek o wyrażenie podziękowania kierownictwu tych instytucyj, t. j. dyr. Drowi Silberpfenigowi, dyr. Lieblichowi i p. Pudlesowej. Również sekr. szkoły tow. W. Kohanemu wyrażono wielkie uznanie za jego trud przy prowadzeniu agend szkolnych i domu Stowarzyszenia.

Tow. Neiger specjalnie wskazał na wielkie zasługi tow. Dra Spanna dookoła rozwoju szkoły. Dr Spann swoją pracą i poświęceniem umożliwił nadbudowę II-go piętra i przebudowę I-go piętra.

P. Henryk Fluhr zdaje sprawozdanie kasowe z budowy, przyczem podnosi, że pomimo operowania sumami na dziesiątki tysięcy złotych, wszystkie pozycje przychodowe i rozchodowe z alegatami zupełnie się zgadzają.

Tow. Dr Spann uzupełnia sprawozdanie i wskazuje na ogrom przedsiębiorstwa szkoły. Zatrudnia się przeszło 20 sił nauczycielskich, a do szkoły uczęszcza blisko 450 dzieci. Budżet miesięczny dochodzi do kilku tysięcy złotych.

Tow. Dr Spann podnosi zasługi tow. Inż. Plachtego, który bezinteresownie zajął się kierownictwem budowy I. i II. piętra, jakoteż tow. Dra Feiga, który od szeregu lat udziela pomocy lekarskiej jako lekarz szkolny dziatwie szkolnej bez pobierania jakiejkolwiek zapłaty.

Dr Spann wskazuje, że troską nowego Wydziału powinno być stworzenie dalszych pomieszczeń dla szkoły, ciągle się rozwijającej.

Po dyskusji, w której głos zabierali pp. Unger, Benjamin Katz, Dr Feig, Leiner i inni, uchwalono jednogłośnie absolutorium dla ustępującego Wydziału i uchwalono następnie wysłać telegram do bratniej instytucji w Krakowie z okazji otwarcia nowego budynku gimnazjalnego.

Wybrano nowy Wydział w następującym składzie: J. Neiger, Dr Spann, Dr Schenkel, Dr Goldberg, Zygmunt Fleischer, Samuel Weintraub, Mojżesz Blumenkranz, Szymon Leiner, Dr J. Feig, Dr J. Silberman, Koscherowa, Chiel Kurz, M. Rosenbaum, I. Klein, Henryk Fluhr, Herman Fluhr, Chaim Ehrlich, Leopold Schinagel.

Wiec BBWR.

W poniedziałek dnia 2-go lutego b. r. zwołał tutejszy komitet BBWR. do Sokoła wiec, celem zaprotestowania przeciw stanowisku opozycji w sprawie pacyfikacji Małopolski Wschodniej.

Na salę wpuszczano bardzo „ostrożnie".

Posła Ciołkosza i jego adherentów naturalnie nie wpuszczono.

I tak odbył się wiec pod osłoną uzbrojonej w nowe hełmy stalowe policji, co i tak nie przeszkodziło by referentom posłowi Starzykowi i b. posłowi prof. Kautskiemu nie przerywano mów różnymi „Zwischenrufami" ze strony obecnych na sali. Ozdobą wiecu w Sokole był naturalnie najnowszy „sanator" pan „radca przyboczny" Artur Margulies, który nie mógł usiedzieć na miejscu z powodu oburzenia na protesty brzeskie. W ruchu były też i zgniłe jaja, lecz niewiadomo kogo niemi uraczono, bo nikt się nie chce do tego przyznać.

Przy odczytywaniu rezolucji musiała wkroczyć policja i położyć kres awanturom.

IV. Wykaz funduszu łańcuchowego „Ezry Chalucowej.

1) Dr I. Jortner złożył 5 zł.

2) Dr L. Maschler złożył 5 zł.

4) **Dr E. Merz** składa 5 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty p. Dra Sz. Blocha, Krakowska 13, p. Dra Eugenjusza Funarskiego, p. Maurycego Mittlera, ul. Młynarska i p. Dra Speisera.

5) Dr B. Molkner złożył 10 zł.

6) Dr Muskatenblüth złożył 5 zł.

7) Dr Herman Mütz złożył 5 zł.

9) **P. Szymon Offner** składa 5 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty p. Ozjasza Ehrlicha, Dom Żelaza, p. Chaima Kleina, ul. Wekslarska, p. Chaima J. Rosenbluta, plac Drzewny, p. Wilh. Rosenblutha, pl. Drzewny i p. Samuela Zinza, Dom Żelaza.

9) **P. H. Osterweil** składa 5 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty p. Salomona Eichhorna, ul. Lipowa 19, p. Hermana Ladnera, Krakowska 13, p. Józefa Müllera, Krasińskiego 5, p. Izraela Schenkla, Wałowa 37 i p. I. D. Ungera, Krakowska 2.

10) Inż. M. Reich złożył 5 zł.

11) Dr S. Reich złożył 5 zł.

12) **Dr J. Silberman** składa 5 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty p. Gizę Anisfeld, Rynek, p. Zofię Herschdörfer, Nowy Świat i p. R. Kaufman, Brodzińskiego.

12) **P. I. D. Unger** złożył 5 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty p. Maksa Dintenfasa, ul. Ogrodowa, p. Adolfa Pomeranza, Wałowa, p. Izraela Islera, Gliwice G. Š., p. Zygm. Kellera, Gliwice G. Š. i p. Adolfa Tiefenbrunnera, Lisów G. Š.

14) **Dr Wasserman** składa 5 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty p. Dra Izydora Borgenichta i p. Dra Hermana Neumana, Pasaż Tertila.

15) **Dr W. Maschler** składa 5 zł. i wzywa do złożeniaodpowiedniej kwoty p. Izraela Krescha, Targowa, p. Siedliskera, Ogrodowa i p. S. Salpetera, Nowy Świat.



Wykaz puszek ściennych.

Dr Spann 28.30, Dr Lauterbach 3.27, Beck Samuel 2.90, Perlberg 2.54, Silber Dawid 2.30, Fischler 2.03.

Po 2 zł. Katz Benjamin, B-cia Rubin, Gans Salo. Gelb 1.60, Salz Bernard 1.56.

Po 1.50 zł. Edelstein Antonina, Keil Lasar. Fallman 1.26, Gordonja 1.23, Lichtblau 1.20, Weinberg Abraham 1.19, Spiro Mojżesz 1.17, Leibel Moses 1.12, Gross Chaim 1.07.

Po 1 zł. Daar, Bardach, Dr Goldberg, Händler, Feuer Anzelm, Feuerstein Noe, Klugman Ch. L., Berkelhamer Izrael, Schneider L., Reiner, Bruch Izak, Kampf Izak, Rosenberg Ozjasz, Rössler Ch., Ellend, Dr Wasserman.

Po 0.90 zł. Schraub Hirsch, Rachmil Leon. Dr Maschler 0.82, Schweber Mojżesz 0.81, Kupferwasser 0.69.

Po 0.60 zł. Wermuth, Guttman Löwi.

Po 0.50 zł. Inż. Reich, Eisenberg Mejer, Greisman W., Geldzähler Ewa, Nath Zygmunt. — Dr Chomet 0.40, Leib Bernard 0.32, Birken 0.28.

Po 0.20 zł. Steiner Jakób, Wolk i Sp., — Lehrhaupt 0.15, Löffel 0.11.

Po 0. Padwe S., Silberschatz, Kleinhändler Dawid, Dr Ladner, Beier Herman, Dawid L., Margulies M., Weichselbaum D., Scharfeld, Fried Arje, Rachmil L., Kleppel, Betrübniss.

Skarbonki kieszonkowe: L. S. 12.—, N. N. 10.—, „Echa" 12.50.

Złota Księga: Gimnazjum hebrajskie puszka I. kl. 10.43, II. kl. 15.05, III. kl. 8.73, IV. kl. 4.12. **Razem 38.33 zł.**

Ogólny wykaz za miesiąc styczeń: Puszki ścienne 39628 zł., Chanuka 161.70 zł., Drzewka 13.50 zł., Śluby 135 zł., Znaczki i telegramy 82 zł., Różne 10.65 zł., Złota Księga 366.63 zł., Skarbonki kieszonkowe 80.37 zł. **Razem 1245 zł. 83 gr.**

K. K. L. Posiedzenie odbędzie się we wtorek dnia 10 b. m. o godz. 7.30 wieczór w kancelarji Safa Berura.

Masowy wiec PPS.

Na dziedzińcu Domu Robotniczego odbył się w ubiegłą niedzielę masowy wiec, zwołany przez PPS., na którym przemawiali posłowie do Sejmu — Ciołkosz i Piotrowski. Na wiecu było obecnych przeszło 4000 osób. Takiej masy zgromadzonych Tarnów już dawno nie widział. Ilością dorównywał wiec może zebraniu Centrolewu, które swojego czasu odbyło się na tym samym placu. Referenci omówili obecną sytuację gospodarczą i polityczną w związku z Brześciem i pacyfikacją Małopolski Wschodniej, oraz sprawy polityki lokalnej.

Zeznania o obrocie.

W związku ze zbliżającym się terminem zeznań o obrocie, Stowarzyszenie kupców przypomina zainteresowanym, że zeznania takie należy złożyć najdalej do dnia 15 lutego b. r.

Odnośne pouczenie podaliśmy w numerze 5 „Tygodnika Żydowskiego".

Dział sportowy.

10 narodów w Tarnowie.

Onegdaj przejeżdżały przez Tarnów w drodze do Krynicy na hockeyowe mistrzostwa świata reprezentacje Austrji, Anglji, Czechosłowacji, Francji, Kanady, Polski, Rumunji, Stanów Zjednoczonych, Szwecji i Węgier. — Pojawienie się niezwykłych gości, w lwiej części młodzieńców lat 25—30 w barwnych strojach sportowych na peronie tarnowskiej stacji wzbudziło powszechną senzację. Wyróżniali się specjalnie Amerykanie, Kanadyjczycy i Anglicy.

Równocześnie do Krynicy przejżdżali pp. ministrowie Beck, Kühn, Matuszewski wraz z małżonką, ambasador Francji Laroche, wielu posłów zagranicznych, akredytowanych przy rządzie Rzplitej, oraz cały szereg osobistości ze świata dyplomatycznego, wojskowego, artystycznego i w pierwszym rzędzie sportowego. Pisma polskie wydelegowały blisko 60 specjalnych sprawozdawców, prasa zagraniczna reprezentowana jest przez 30 przedstawicieli.

Walne Zgromadzenie podokręgu tarnowskiego

odbyło się w niedzielę 1 lutego w sali Sokoła przy udziale delegatów klubów tarnowskich, jasielskich, dębickich i bocheńskich. Godnym uwagi jest sukces Samsonu, który zdobył w nowozałożonym związku dwa mandaty.

Wybory do Zarządu podokręgu dały następujący rezultat: prezes p. Świderski (Tarnovia), wiceprezes p. Mannheimer (Jutrzenka), sekretarz p. Fast (Samson), skarbnik p. Dumański (Metal), członkowie Zarządu: pp. Fenichel (Samson), Gutwirth (Ż. M. S.), Wierzbanowski Tarnovia).

Turniej szachowy

Samsonu rozpoczyna się dnia 15 lutego b. r. Wpisy i zgłoszenia przyjmuje się codziennie od godziny 7—8 wieczór w lokalu własnym.

Sekcja ślizgawkowa

zawiadamia, że w sobotę 7 bm. i w niedzielę 8 bm. ślizgawka będzie otwartą od godz. 11—1 przed południem dla dzieci.

Zaproszenie

Wszystkie osoby zainteresowane w uregulowaniu spraw z p. Naftalem Bergmanem z Tarnowa, proszę, by się ze mną porozumiewali codziennie między godz. 11—1 w południe. Wszelkie dokumenty proszę przynieść ze sobą.

G. SCHIFF, skład papieru
Tarnów, ul. Lwowska 17.

Podziękowanie.

P. T. firma W. Reder i Ch. Goldberg, fabryka mydła w Tarnowie, ul. Staro-Dąbrowska 1 ofiarowała na rzecz Zakładu sierót żyd. 10 kg. mydła.

Za ten szczodry dar składa tą drogą powyż wymienionej firmie serdeczne podziękowanie

Zarząd.

Kronika.

Osobiste. Podobno „przyboczny radca komisarza" p. **Izrael Glotzner** ma w najbliższych dniach wyjechać w sprawach miejskich do Warszawy.

Raut na dochód Zakładu sierót żydowskich w Tarnowie odbędzie się już dnia 14 b. m. w salach Kasyna. Wydział Zakładu czyni wszelkie starania, by raut ten wypadł jak najwspanialej i by goście mile spędzili wieczór w tych ciężkich czasach. Raut Zakładu sierót ma już swoją tradycję. Udział gości zapowiada się bardzo liczny, tembardziej, że wymagany jest tylko zwykły strój wizytowy, nawet zeszłoroczny. Podobno i konkurs piękności ma być zmieniony, aby nie dać powodu do zazdrości. Słowem — będzie to zabawa wytworna, a raczej towarzyskie zebranie przy dźwiękach oryginalnego Jazzbandu.

„Bal gałganiarzy". Komitet VII. dorocznego balu „gałganiarzy" zawiadamia, iż przygotowania są już prawie na ukończeniu. Wstęp na salę i galerję tylko za imiennemi zaproszeniami.

Reklamacje przyjmuje się codziennie w lokalu Towarzystwa przy ul. Narutowicza 50, między godziną 7—9 wieczór, jakoteż we firmie Natan Knobloch, Krakowska 18. Zamówienia na stoliki przyjmuje się codziennie w lokalu Towarzystwa między godz. 7—9 wieczór.

Kino dźwiękowe „Apollo" wyświetla w tym tygodniu arcydzieło sztuki kinematograficznej p. t. „Neapol, śpiewające miasto" z Janem Kiepurą i Brygidą Helm w głównych rolach.

Tarbuth. W sobotę 7 b. m. odbędzie się w lokalu Ochronki żydowskiej przy ul. Goldhamera „Oneg Szabath", poświęcony rocznicy Achad-Haama. Początek punktualnie o godz. 3.30 popoł. Zagai prof. Kresch. — O liczne przybycie prosi Wydział.

Z. S. R. Menora. W sobotę 6 b. m. odbędzie się zebranie wszystkich członków. Na porządku dziennym: sprawa zorganizowania kursów historji żydowskiej i sjonizmu. Uprasza się wszystkich członków i sympatyków o niezawodne przybycie. Początek o godz. 2 popoł.

Resort młodzieży. W piątek 6 b. m. odbędzie się punktualnie o godz. 7.30 wieczór w sali Stowarz. Kupców referat tow. Monka Spielmana na temat: „Nasze stanowisko wobec odroczenia kongresu, a nadchodząca kampanja pieniężna". Wstęp dla młodzieży ogólno-sjonistycznej.

Zarazem donosi resort młodzieży, iż wszelkie nieporozumienia z gospodarzem lokalu, które spowodowały odwołanie ostatniego zebrania, zostały usunięte i na podstawie uchwały Wydziału Stow. Kupców będą się mogły odtąd stale w piątki odbywać zebrania młodzieży, zwoływane z inicjatywy resortu młodzieży w sali Stow. Kupców. Komisja młodzieży składa na tem miejscu serdeczne i gorące podziękowanie Wydziałowi Stow. Kupców za łaskawe użyczenie sali łodzieży ogólno-sjonistycznej.

W sobotę 7 b. m. odbędzie w fabryce świec przy ul. Legjonów 9 punktualnie o godz. 11 przedpoł. posiedzenie członków resortu młodzieży. Na porządku dziennym cały szereg spraw aktualnych. Uprasza się wszystkich delegatów i delegatki o punktualne i niezawodne przybycie.

Kapai. We wtorek 10 lutego posiedzenie Zarządu Kapai o godz. 9 wieczór w lokalu Gordonji.

„Wizo". Wygrane roboty. Posiadacze następujących liczb: 438, 150, 394, 413, 387, 292, 73, 184, 55, 334, 40, 462, 112, 298, 134, 37, 254, 405, 211, 246 91 247, 494, 321, 244, 137, 488, 262 i 119 mogą sobie odebrać wygrane na „Loterji Fantowej" roboty ręczne u pani Drowej Feigowej, ul. Krakowska 20.

Wizo. W sobotę 7 lutego o godz. 6 popoł. referat Dra J. Feiga na temat: Kryzys w kierownictwie organizacji sjonistycznej.

„Masada" utworzona. Dnia 2 lutego odbyło się w lokalu „Menory" zebranie organizacyjne „Masady", oddziału Związku sjonistów-rewizjonistów. Do licznie zebranej młodzieży przemówił tow. M. Schweber, referując o obecnej sytuacji w sjonizmie i o celach rewizjonizmu. W przeszło godzinnem przemówieniu uzasadniał tow. Schweber istotę i słuszność programu rewizjonistycznego i wezwał zebranych do przystąpienia w szeregi organizacji rewizjonistycznej. — Następnie o znaczeniu wychowawczem, kulturalnem i narodowem „Masady" i o jej celach referował Eljasz S. — Do nowoutworzonej grupy przystąpiło na razie 15 członków, z pośród których wybrano tymczasowe kierownictwo. Zebranie zamknięto rezolucją wzywania młodzieży niezorganizowanej do wstępowania w szeregi „Masady". Obecnie przystąpi „Masada" wraz z „Menorą" do wynajęcia odpowiedniego dużego lokalu.

Od Redakcji.

Celem uniknięcia nieporozumień podajemy do wiadomości, że zamknięcie redakcji następuje we **wtorki** o godz. 5 wieczorem, natomiast komunikaty i ogłoszenia przyjmowane będą jeszcze we **środy** do godz. 5 wieczorem.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Chaim Friedman.

Drukiem J. Pisza w Tarnowie, pod zarządem St. Starostki.